

GACEK, Hana Montana (VAYTO & DJ DAXSHAD

Walimy sznapsy
W głowie szaleją synapsy
Nabity a puste kapsy
Za to ochota nachodzi na rapsy
Jebać air maxy
Słaba nawija
Wożą się lapsy
Ona chce klapsy
Obita jak blacha czerwonej mazdy, ha
Na na na na
Ona chce siana i banana, skuba
Ujebana widzi we mnie Kubana
Będzie ruchana na fontama ale nie sama
Przyszła z nią mama
Ładnie ubrana, zdarte kolana
Czego kobiety nie zrobią dla siana

Ona chce tańczyć do rana
Siadać mi na kolana
Mała skąpo ubrana
Moja Hannah Montana

Nie powiedziała mi, że jestem lepszy
Ale chciała by mnie codziennie pie*rzyć
Mówi to głośno i wcale jej nie wstyd
Nie piję czystej pod brudne wersy
Rusza się dobrze nie tylko na parkiecie
Wbijają paznokcie gdzie chce
I ma tendencje do balu za cudzą pensję
Ja nie wiem jak to jej nie nudzi się
Koło nowego typu napie*dolona obudzi się
Bo lubi się upodlić, modlić matka się nie będzie za nią
Bo matka to nie anioł a nią sterują pragnienia
Mówi, że zapali bo nie lubi tego brzmienia
Wraca na kolana ma dużo do powiedzenia
Chociaż nie pamięta mojego imienia

Ona chce tańczyć do rana
Siadać mi na kolana
Mała skąpo ubrana
Moja Hannah Montana

Wpadamy do mnie na drinka
Wpadła jak w dzemek malinka
Grzeszy jak niewinna świnka
Na ustach dawno wytarta już szminka
Kieliszek taniego winka
Do tego blancik i luźna nawijka
U mnie na curlingu łapie za kijka
Noc która świeci odbiciem jej tyłka
Ona jak lawa, sypie się futer i parzy się kawa
To nie zabawa, kolejny taniec mnie strachem napawa
DJ lets go, na takiej bani mam najlepsze flow
Biorę ją, follow me
Dzisiaj masz taxę za free with me, girl

Ona chce tańczyć do rana
Siadać mi na kolana
Mała skąpo ubrana
Moja Hannah Montana